

pomocą którego owo podnoszenie ze słabości miało być wyrażane. Apostołowie natomiast połączyli sprawowanie obu tych mocy w jednym obrzędzie, wyrażającym zarówno odpuszczenie grzechów, jak i podźwignięcie ze słabości duchowych i cielesnych. Ich dziełem było więc nadanie sakramentowi namaszczenia chorych konkretnej postaci.

Kraków

KS. KAZIMIERZ HOŁA

Ks. Józef Łaś SJ — Kraków

W SPRAWIE KOMPOZYCJI LITURGICZNYCH W JĘZYKU POLSKIM

W numerze 3 *Ruchu Biblijnego i Liturgicznego* r. 1966 pojawił się interesujący artykuł ks. Karola Mrowca CM — Lublin, pt. *Kompozycje mszalne w języku polskim*. Artykuł ten w myśl zamierzeń Autora miał dostarczyć materiału do dyskusji na ten temat¹.

Zagadnienie poruszone we wspomnianym artykule nie tylko nie uległo przedawnieniu, lecz stało się jeszcze bardziej aktualne w bieżącym roku w związku z zarządzeniem w sprawie rozszerzenia używania języka polskiego w liturgii Mszy św. Dlatego pragnę przedstawić niektóre wątpliwości, jakie nasuwają się przy czytaniu wspomnianego artykułu.

W punkcie 1 wytycznych na przyszłość pisze Autor: „Dotychczasowe *Kyrie eleison* należy zastąpić zatwierdzonymi ostatnio słowami „Panie, zmiłuj się nad nami”. Nie wystarczająca jest formuła: „Panie, zmiłuj się”. „Otóż rozważenia wymaga jeszcze sprawa zastosowania dodatku „nad nami” zgodnie z całością liturgii Mszy św. W tym celu dołącza się następujące spostrzeżenia.

Nie ulega wątpliwości, że dla ułatwienia czy poszerzenia możliwości kompozycyjnych różnych melodii dodatek: „nad nami” może być pożyteczny. W praktyce śpiewu nie powoduje on żadnego zamętu, gdyż odpowiednia nauczona melodia kojarzy się z odpowiednim tekstem, którego w tym wypadku nie trzeba szukać w książeczce. Nie widać jednak żadnej potrzeby wprowadzania dodatku „nad nami” w recytacji kapłańskiej na przemian z ludem. Recytacja ma daleko szersze zastosowanie niż śpiew, a w naszym języku „Panie, zmiłuj się!” jest tak samo zrozumiałe jak w innych językach słowiańskich „*Hospody pomyluj!*” czy w obecnej mszy serbskiej „*Knježe, smil so!*”.

Ważniejszą rację stanowi tożsamość tekstu *Kyrie eleison!* we mszy żałobnej. Czy w tej mszy też będziemy dodawać „nad nami” po introicie „Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie” i pomimo tego, że w *Agnus Dei* zamiast *miserere nobis* są słowa: *dona eis requiem?* Widać, jak liturgia kieruje modlitwy we mszy żałobnej za dusze zmarłych, a dodatek „nad nami” zacieśnia prośbę Panie, zmiłuj się do nas żyjących. Chcąc być w zgodzie z duchem liturgii mszy żałobnej powinniśmy w tej mszy

¹ Artykuł niniejszy jest artykułem dyskusyjnym i Redakcja RBL prosi czytelników o wypowiedzi na ten temat.

wtrącić znów inny dodatek, np.: „nad nimi” czy „nad duszami”. Lecz po co? Przecież nasz lud na pewno dobrze zrozumienie wołanie Panie, zmiłuj się! w kontekście liturgicznym mszy żałobnej jak i nieżałobnej. Dlatego tekst pierwotny *Panie, zmiłuj się!* powinien być tekstem zasadniczym, a dodatek „nad nami” wystarczyłoby uznać w odpowiednim piśmie za dopuszczalny w melodiach mszy nieżałobnej, o co zapewne chodziło tym, którzy o ten dodatek prosili. W takim rozwiązaniu recytacja tego tekstu uzyskiwałaby jednolitość we wszystkich mszach zgodnie z tekstem oryginalnym, a śpiew byłby regulowany odpowiednimi zatwierdzonymi melodiami.

Opublikowanie tekstu z dodatkiem „nad nami” bez żadnego wyjaśnienia jego celowości i zastosowania spowodowało w niektórych umysłach takie odwrócenie pojęć, że tekst pierwotny, wierny w tłumaczeniu i zaspokajający potrzeby liturgiczne zarówno mszy żałobnej, jak i nieżałobnej uważa się już za nieaktualny i Nieliturgiczny. Nie jest wykluczone, że w praktyce zacznie się wprowadzać do mszy żałobnej Panie, zmiłuj się nad nami!² Toteż bardzo aktualne byłoby jakieś urzędowe wyjaśnienie w tej sprawie.

W sprawie *Credo* znajdują się w punkcie 1 wspomnianego artykułu następujące słowa: „Odpisać musi „Wierzę” pacierzowe, jak również trzeba zrezygnować ze stosowania jednej melodii do obu różnych tekstów: pacierzowego i mszalnego”.

Istnieje tu pewna niejasność, bo jeśli odpisać musi „Wierzę” pacierzowe, to pozostaje tylko *Credo* mszalne; więc nie będzie w liturgii Mszy św. w języku polskim dwóch różnych dopuszczalnych tekstów. Nie widać więc zasadniczej racji, dlaczego eliminacja tekstu pacierzowego ma pociągać za sobą rezygnację z melodii „Wierzę” pacierzowego, jeśli podłożenie tekstu mszalnego zostanie dokonane poprawnie.

W punkcie 3 wytycznych na przyszłość dołącza Autor rację „nudy”, którą wywołać może zastosowanie jednego schematu psalmodycznego do całego *Gloria* czy *Credo*. Trzeba tu jednak odróżnić *Gloria* od *Credo*. Za formą muzyczną bardziej rozwiniętą dla *Gloria* niż dla *Credo* może przemawiać mniej racja „nudy”, bo tekst *Gloria* jest dwukrotnie krótszy od tekstu *Credo*, lecz raczej specyficzna treść tekstu. Trzeba też odróżnić formę psalmodyczną złożoną w zasadzie z dwóch członów od formy recytacyjnej, rozszerzonej do okresu złożonego z czterech odcinków z czterema kadencjami modalnymi, bo w tej formie rozszerzonej ilość powtórzeń schematu zmniejsza się dwukrotnie, a całość tekstu *Credo* mszalnego przy jego logicznym podziale na zwrotki mieści się w 8 strofach, co pociąga za sobą 7 powtórzeń schematu, czyli o 3 więcej niż w *Credo* pacierzowym, a nie przekracza znacznie długości przeciętnego hymnu (*Veni Creator* ma 6 powtórzeń).

Gdyby racja „nudy” zagrażającej z powodu powtórzeń formy psalmo-

² Nawet w druku pojawiła się już msza żałobna z tekstem: „Panie, zmiłuj się nad nami”. Zob.: *Pascha nostrum*. Poznań 1966, s. 633—4.

dycznej czy rozszerzonej stroficznej miała być przekonująca, to takie nabożeństwa, jak nieszpory lub Gorzkie żale musiałyby zniknąć z praktyki kościelnej.

Ważną rację przemawiającą za wyborem odpowiedniej formy muzycznej dla odpowiedniego tekstu liturgicznego stanowi treść i rola danego tekstu w liturgii Mszy św. *Credo* nie jest hymnem pochwalnym czy doksologią, jak np. *Gloria*, lecz jest wyznaniem wiary. Gregoriańskie *Credo*, zwłaszcza *Credo* I i II należy do typu psalmodycznego złożonego przeważnie z trzech motywów i z recytacji. Nie ma tu specjalnych motywów dla silniejszego podkreślenia czy udratyzowania niektórych słów lub części tekstu. Dlatego P. D. Johner³ wyraża się dobitnie w tych słowach: „*Credo* nie jest wcale żadnym dramatem, lecz wyznaniem”. Forma recytacyjna okresowa może tu być stosowna. Melodyczny schemat wprowadzić może ład i porządek w powtarzaniu się tych samych motywów i kadencji w odpowiednich wierszach każdej strofy. I nie ma żadnej niewłaściwości w tym, że odpowiednie wiersze czy strofy o różnej treści otrzymują ten sam wyraz muzyczny.

Brak ujęcia schematycznego powoduje to, że *Credo* złożone z kilku motywów w dowolnej kombinacji jest niezmiernie ciężkie do opanowania przez ogół wiernych, o czym można przekonać się na podstawie przekładu gregoriańskiego *Credo* I w *Śpiewniku parafialnym*, wyd. 4 r. 1965. Do „nudy” — bo i tu powtarzają się wkoło te same motywy i kadencje — dołącza się jeszcze wykonawcza tortura. Nawet dobry schemat rozszerzony do dwóch strof śpiewanych na przemian może powodować niemałe trudności wykonawcze w śpiewie bez pomocy nut, jeśli w powtórzeniach schematu następują nieoczekiwane nieregularności spowodowane mało logicznym podziałem tekstu na wiersze. Tekst polski *Credo* mszalnego żąda przedstawienia szyku dwóch wyrazów: zamiast „i zmartwychwstał trzeciego dnia” poprawniejszy będzie szyk: „i zmartwychwstał dnia trzeciego”, gdyż tekst ten przeznaczony jest także do śpiewu. Jedna kadencja męska „trzeciego dnia” na tle rytmu ogólnego kadencji żeńskiej to wyłom niepożądany dla kompozycji melodii przeznaczonej do śpiewu zbiorowego (masowego). Widać to także w podejściu różnych autorów do tego wyłomu: Jeden autor zmienił szyk wyrazów, drugi zastosował *notam supervenientem*, a jeszcze inny ominął w tym miejscu kadencję, ale przez pewne nieregularności w powtórzeniach schematu. Toteż usunięcie wspomnianego wyłomu w tekście będzie w każdym wypadku korzystne.

Na temat parafrazy mszy gregoriańskiej adaptowanej do tekstu polskiego czyni Autor w punkcie 2 cytowanego artykułu następujące uwagi: „Tworzenie parafrazy jakiegoś schematu mszy gregoriańskiej trudno uznać za kompozycję, gdyż dokonywane zmiany na organizmie melodii gregoriańskiej mają charakter mechaniczny i polegają na skracaniu neum lub dodawaniu obcych dźwięków. Melodia oryginalna zawsze na tym traci”.

³ *Grosse Chorschule*, Regensburg 1937, s. 128: Das *Credo* ist eben kein Drama, sondern ein Bekenntnis.

Łatwo zgodzić się z tym, że parafrazę trudno uznać za kompozycję oryginalną, co wynika z natury rzeczy. Słusznie więc mógł Autor wykluczyć z tematu swego artykułu parafrazę, mając na uwadze w swym założeniu kompozycje mniej lub więcej oryginalne. Nie ma też powodu do zastrzeżeń co do tego, że dokonywane zmiany polegać mogą na skracaniu neum lub dodawaniu dźwięków obcych. Inaczej nie byłoby parafrazy i adaptacji melodii do tekstu, lecz musiałyby zaistnieć adaptacja tekstu do melodii przed odpowiednie zmiany dokonywane na organizmie tekstów zatwierdzonych. Zmiany w melodii mogą więc mieć usprawiedliwienie w nienaruszalności tekstu, w jego cechach rytmicznych i w przeznaczaniu melodii dla praktyki śpiewu zbiorowego (masowego), dla której skracanie neum może być konieczne. Zastrzeżenie budzi jednak pogląd, że dokonywane zmiany na organizmie melodii gregoriańskiej mają charakter mechaniczny oraz, że melodia oryginalna zawsze na tym traci.

Nie chodziłoby tu o jakąś konkretną melodię, w której Autor artykułu stwierdził charakter pracy mechanicznej. Chodzi o twierdzenie ogólne zawierające pewną dyskwalifikację tego rodzaju pracy, a które powinno sprawdzać się powszechnie, jeśli jest słuszne i ma stanowić motyw przekonywający w wytycznych na przyszłość. Otóż trudno uwierzyć, aby praca przy tworzeniu parafrazy miała w swej istocie charakter mechaniczny. Wkład pracy umysłowej połączonej ze świadomością jakości i celowości dokonywanych zmian jest tu konieczny, jeśli melodia jako całość ma przedstawiać się sensownie. Do ciekawych wniosków można dojść na podstawie poglądu uznającego parafrazę czy adaptację za wynik pracy mechanicznej, gdy taki pogląd dla sprawdzenia jego wartości zastosujemy do niektórych melodii gregoriańskich. *Kyrie Orbis Factor (X ad lib.)* trudno byłoby uznać za kompozycję, gdyż zmiany dokonane tu na organizmie *Kyrie XI* mają charakter mechaniczny i polegają na skracaniu neum lub dodawaniu obcych dźwięków. Melodia oryginalna na tym traci. Argumentacja taka żądałaby tylko odpowiedniego odwrócenia, gdyby melodią oryginalną (starszą) okazało się *Kyrie X ad lib.* To samo trzeba by powiedzieć o *Credo II* w porównaniu z *Credo I*, o Prefacji czy *Pater noster* w tonie prostym w porównaniu z tonem uroczystym i podobnie o wielu antyfonach i innych melodiach.

Jeśli więc w chorale gregoriańskim istnieją melodie oryginalne i od nich pochodne z tym samym lub z różnym tekstem i nikt nie posądza twórców takich melodii o robotę mechaniczną, byłoby rzeczą niezrozumiałą zajęcie zasadniczo odmiennej postawy względem pracy autorów przystosowujących melodie gregoriańskie do aktualnych potrzeb liturgicznych w języku polskim. Melodie oryginalne nic przecież na tym nie tracą. Pozostają nienaruszone w języku łacińskim w *Liber Usualis*. Ponieważ chorał gregoriański powstał dla potrzeb liturgicznych całego Kościoła, a Kościół wszedł obecnie na drogę odnowy liturgicznej w duchu przystosowania się także do odpowiednich potrzeb wiernych przez wprowadzenie języków narodowych, dlatego pogląd zawarty w słowach: „Dokonywane

zmiany na organizmie melodii gregoriańskich mają charakter mechaniczny”, byłby niewłaściwy. Podłożenie tekstu polskiego nawet pod krótką i prostą melodię gregoriańską może napotykać trudności. Dla ilustracji niech posłuży Antyfona *Et valde mane*. Tekst zatwierdzony w najnowszym Mszalniku, wyd. Znak 1966 przedstawia się następująco: "I wczesnym rankiem, w pierwszy dzień tygodnia niewiasty przyszły do grobu, gdy już wzeszło słońce, alleluja". Pierwszy dzień tygodnia w popularnym znaczeniu to poniedziałek. Niewiast nie ma w tekście łacińskim. Podłożenie tekstu może być lepsze w następującej formie:

The image shows two staves of musical notation in G-clef and 7/4 time. The first staff contains the melody for the first line of text. The second staff contains the melody for the second line of text. The lyrics are written in Polish below the notes.

I wczesnym rankiem po sza-ba-cie do grobu Pana
po-spiesza-ja, gdy już wzeszło słońce, al-le-lu-ja.
(przy-by-wa-ja)

Jeśli podłożenie tekstu polskiego pod krótką i prostą melodię gregoriańską może napotykać trudności wcale nie mechaniczne, trudno przypuścić, aby sensowna parafraza dłuższej melodii gregoriańskiej przy skrupowaniu nienaruszalnością tekstu i przystosowaniu melodii do praktyki śpiewu zbiorowego mogła powstać na drodze zmian o charakterze mechanicznym. Toteż w krytycznej ocenie parafraz nie może mieć decydującego znaczenia ilość opuszczonych czy dodanych dźwięków w porównaniu z odpowiednią melodią gregoriańską, lecz jakość, czyli obiektywna wartość melodii w takiej postaci i formie, w jakiej pojawiła się ona w opracowaniu z tekstem polskim.

Pełnowartościowa melodia liturgiczna niezależnie od tego, czy powstała ona na drodze parafrazy, czy na innej drodze, powinna odznaczać się także dużą dostępnością zgodnie z przeznaczeniem melodii dla ogółu wiernych. Warunkiem tej dostępności jest nie tylko odpowiednia struktura intonacyjna poszczególnych odcinków, lecz także przejrzystość formy muzycznej jako całości, możliwej do pamięciowego opanowania przez przeciętnych wykonawców po kilkakrotnym prześpiewaniu. *Gloria* złożone np. z kilku motywów powtarzających się od początku do końca w tych samych, a częściowo odmiennych kombinacjach, tworzących w całości formę powikłanego kołowrotka, bez istotnych cech właściwych formie muzycznej złożonej z kilku części, może być bardzo łatwe do zaśpiewania z nut, lecz nieznośne dla reprodukcji pamięciowej przy pomocy samego tekstu słownego, nawet po uprzednim wielokrotnym prześpiewaniu całości przy pomocy nut.

Tego rodzaju dłuższe melodie mogą narażać wiernych na zniechęcenie

i denerwujące trudności. Nie można bowiem liczyć zawsze i wszędzie na znajomość nut lub odpowiednio przygotowaną scholę.

Zastrzeżenie budzi też następująca uwaga: „Innym błędem jest nieprzestrzeganie zasady rozpoczynania nowego odcinka tekstu nową frazą muzyczną.” (str. 205). Uwaga ta może być słuszna o tyle, o ile podział tekstu na odcinki w wydaniu zatwierdzonym jest w każdym wypadku logiczny. Rozpoczęcie odcinka z tekstem: „Z Duchem Świętym w chwale Boga Ojca” nową frazą muzyczną tworzyłoby w zakończeniu *Gloria* zdanie bez podmiotu i orzeczenia. Tradycyjna i mało sensowna kropka przed tym odcinkiem nie powinna wprowadzać muzyków w błąd. Poprawne rozwiązanie formy końcowego zdania w *Gloria* bez rozerwania jego logicznej treści żąda nowej frazy muzycznej dla słów: „Jezu Chryste z Duchem Świętym”, a nie „z Duchem Świętym w chwale Boga Ojca”. W kompozycjach z tekstem łacińskim nowe zdanie od słów: *Cum Sancto Spiritu* mogło nie razić, lecz w żywym języku odczuwa się niestosowność formy takiego „zdania”.

Kraków

Ks. JÓZEF ŁAŚ SJ